

PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Agatona Papieża.
Czwartek: Higinia B. M.
Piątek: Arkadiusza i Modesta.
Sobota: Weroniki Panny.

Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 8
Zachód " " " 4-ej " 9
Długość dnia godzin 7 " 58
Przybyło " " " 0 " 20

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 7 r.
Zachód " " " 7 " 39 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 6 (st. 2 c. 4)
Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 10°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Smiona słowiańska: Dziś Dobrosława, jutro Krzesimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5 1/2 po południu.)—Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraterni literackiej. (Kancelaria zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu.)—Zebranie ogólne członków warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierząt i racjonalnego polowania. (Lokal zarządu Towarzystwa, Warecka, 11—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z dziedziny sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Swiat, 27—od 10-ej zrana do 7 1/2 wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale reduktowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski”; jutro „Gioconda” (z udziałem panny Libji Drog i pp. Ernesta Colli’ego) i Broggi-Mutini’ego); — **Rozmaitości:** dziś „Lidja”, „Benvenuto” oraz „Zjazd koleżeński”; jutro „Nasi najserdeczniejsi”; — **Mały:** dziś „Stoliki magnetyczne” oraz „Weseli spadkobiercy”; jutro „Zaklęty zamek” (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7 1/2 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19698 rs. 28 kop. (Pozyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata skuteczniejsza są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— **Praw. wiestn.** donosi, iż w radzie państwa w najbliższej przyszłości czytane będą następujące projekty: p. ministra finansów: o ustanowieniu akcyzy od surogatu, złożonego z produktów naftowych i olejów roślinnych; o uzupełnieniu art. 2184 praw. cyw. w ten sposób, aby artykuł ten określał wyraźnie sposób zwalczania powtórnego zebrania akcjonariuszów, celem ostatecznego zdecydowania spraw, niezadowolonych na zebraniu w pierwszym terminie; o poddaniu szkół handlowych pod władzę ministerstwa finansów.

— Jak donoszą **Nowosti**, w tych dniach odbędzie się zebranie ogólne komisji, zajmującej się pod przewodnictwem p. ministra finansów kwestją reformy Banku państwa.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż w połowie b. m. przy ministerstwie komunikacji zbierze się komisja, celem naradzenia się nad projektem budowy kolei przez Kokan. Budowę kolei mają przyjąć na siebie przedsiębiorcy prywatni.

— Dozór kościelny parafii św. Antoniego zwrócił się do magistratu o zażądanie z kantoru Banku państwa wypłaty procentów od kapitału budowlanego, lokowanego w Banku. Procenty mają być użyte na dopełnienie kosztów urządzenia oświetlenia gazowego i żelaznych ram do okien w kościele. Magistrat uczynił już zarządzenie co do wypłaty pomienionych procentów na ręce proboszcza parafii, ks. Siemienia.

— W odpowiedzi na odezwę sędziego pokoju 4-go oddziału władza miejska zawiadomiła, iż nie znajduje przeszkód do sprzedaży przez licytację ruchomości, pozostałych po śmierci przez szkodę parafii Narodzenia Najświętszej P. Marii s. p. ks. Chmielewskiego, z warunkiem, ażeby stosownie do przepisów 1/4

część sumy osiągniętej z licytacji przelana była do depozytu kantoru Banku państwa i wcielona do funduszu kościoła, przy którym zmarły był proboszczem.

— Na wniosek władzy policyjnej p. prezydent miasta wydał rozporządzenie, ażeby bilety wejścia na główne targowisko bydłace na Pradze dla rzeźników i robotników wydawane były w roku bieżącym tylko tym osobom, które będą zaopatrzone w świadectwa policyjne co do tożsamości osoby i sposobu zatrudnienia; na handlujących bydłem i rzeźników włożono obowiązek zaopatrzenia swych robotników w znaki metalowe z napisem „robotnik” do noszenia na czapce przez cały czas pobytu na targowisku.

— Kwartałne posiedzenie zgromadzenia czeladzi kowalskiej odbyło się w mieszkaniu p. Szulcego przy ul. Wspólnej pod nr. 11-ym pod przewodnictwem starszego czeladnika, p. Filipa Dąbrowskiego, w obecności starszego zgromadzenia cechu kowali, p. Jana Oleksińskiego. W kasie pozostało rs. 344 kop. 40; przychodu było rs. 97 kop. 10; wydatki wyniosły rs. 124 kop. 50, a mianowicie: za lokal gospody, gdzie się odbywają posiedzenia, rs. 24; na reperację ołtarza św. Stanisława w kościele po-bernardyńskim rs. 25; na opał gospody rs. 10; wotywa kwartałna rs. 5; wydatki gospody rs. 20; chorem na wsparcia rs. 40 kop. 60.

— Jutro, o godz. 7 1/2 wieczorem w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania rolnictwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł. Porządek dzienny zapowiada: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania; 2) referat p. Józefa Rzętkowskiego „O napojach otrzymywanych drogą fermentacji”; 3) rozbiór pytań: a) o dozory nad zakładami rzemieślniczymi; b) o rozciągnięciu prawa o najmie w fabrykach robotników małoletnich, na zakłady rzemieślnicze; 4) wybór dwóch członków sekcji na członków komitetu Muzeum rzemiosł.

— Istniejąca od lat dwudziestu pięciu w naszym mieście fabryka tektury smółcowej i przedsiębiorstwo robót asfaltowych F. Pietschmana, w tych dniach zmieniła właściciela. Nabywcami są pp.: Alfred Tahn, Antoni Stefański oraz Wilhelm i Adolf bracia Jerominowie. Kierunek ogólny zakładu objął p. Alfred Tahn, b. prokurent ustępującego właściciela.

— Do grona adwokatów przysięgłych w okręgu izby sądowej warszawskiej, mocą decyzji ogólnego zebrania wydziałów sądu okręgowego tutejszego, zaliczono p. Jana Wszelakiego.

— Znany artysta-malarz, Władysław Podkowiński, zapadł na zdrowiu. Lekarze zalecają pacjentowi jedną ze stacyj klimatycznych we Francji, dokąd artysta zamierza udać się na porę zimową.

Z teatru i muzyki.

* Dziś wystąpi w Towarzystwie muzycznym szwajcarski kwartet Cellarius’a, z programem, złożonym z kwartetów smyczkowych: Mendelsohna Es dur, Schuberta D-mol i części kwartetu G-dur Beethovena.

W części solowej programu Otto Cellarius odegra koncert Mendelsohna, zaś „dziecko cudowne” Tekla Cellarius, wykona koncert wiolonczelowy Servais’ego.

* Jesteśmy proszeni o zawiadomienie członków Towarzystwa muzycznego, aby dla uniknięcia nieporozumień nie zajmowali na wieczorach Towarzystwa miejsce rozerwowanych w pierwszym rzędzie, oraz przeznaczonych dla prasy.

Nowa kuchnia tania.

W dniu wczorajszym w obecności opiekunów pp.: Michała Fijoka, Aleksandra Włodarskiego i Bronisława Knolla otwarta została kuchnia bezpłatna przy ulicy Walec nr. 13.

Obiadów wydano 70; każdy obiad składał się z półtory kwarty zupy i funta chleba.

Ilość obiadów powiększona zostanie do 100 dziennie.

Rozdawnictwo ma miejsce o godzinie 11-ej przed południem i trwać będzie przez miesiące zimowe.

Szkoly techniczne kolejowe.

Ze sprawozdań delegatów do rewizji szkół technicznych kolejowych oraz niektórych innych danych ministerstwu komunikacji doszło do przekonania, że pomiędzy zarządami kolejowymi a istniejącymi przy nich szkołami technicznymi nie ma obecnie ścisłej spójni, tak pożądanej i koniecznej do osiągnięcia praktycznego celu, w którego imieniu szkoły te powołane do życia zostały.

W celu dokładniejszego określenia wzajemnych obowiązków i stosunków, ministerstwu komunikacji wydało instrukcję dla dyrektorów kolejowych co do dozoru nad działalnością szkół technicznych, organizacji zajęć praktykantów i kierownictwa podczas dwuletniej praktyki kolejowej po opuszczeniu szkoły, oraz co do przepisów obowiązujących wychowawców szkół technicznych podczas praktycznych zajęć na kolejach.

Pomiędzy innemi instrukcja żąda, aby dyrektorowie kolei, o ile można najczęściej, wizytowali szkoły techniczne w celu dokładniejszego zapoznania się z ich ustrojem i działalnością; przytem służy im prawo komunikowania uwag swoich względem działów gospodarczych jak również i naukowo-wychowawczych szkoły; uwagi te, o ile będą złożone na piśmie, obowiązkowo roztrząsane być mają na sejach pedagogicznych szkoły.

Nadto dyrektorowie mogą projekty swoje co do różnych ulepszeń w szkole przedstawiać wprost do wydziału naukowego przy ministerstwie.

Dyrektor kolei może być obecnym na wykładach w szkole i podczas egzaminów winien współdziałać w organizowaniu szkół przygotowawczych dla synów służby kolejowej, mających wstąpić do szkoły technicznej kolejowej, oraz obowiązany jest co rok na d. 1-szy grudnia składać wydziałowi naukowemu szczegółową relację o działalności szkoły, istniejącej przy powierzonej mu kolei, wraz z opinią swoją o postępach wychowawców.

Za zgodą wydziału naukowego dyrektor kolei może wyznaczać podwładnych sobie naczelników wydziałów technicznych do bezpośredniego dozoru nad działalnością szkoły i do pomagania szkole w jej potrzebach i sprawach wychowawczych.

Dyrektor też kolei wyznacza komisję z techników kolejowych do asystowania przy egzaminach przejściowych i ostatecznych; członkowie tej komisji nie biorąc udziału w stawianiu stopni, mogą zadawać uczniom pytania w zakresie programu.

Praktykanci, po ukończeniu szkoły, obowiązkowo winni być delegowani do zajęć praktycznych na kolei w działach swojej specjalności; przytem dyrektor kolei oddaje ich pod bezpośrednią opiekę i kierunek jednego z pomocników swoich, którzy co miesiąc obowiązani będą składać dyrektorowi raport szczegółowy o postępach i sprawowaniu się powierzonych im pieczy praktykantów.

O rezultatach zajęć praktykantów, ich pilności i zachowaniu się dyrektorowie kolei co rok na 1-szy grudnia przedstawiają szczegółowe sprawozdania wydziałowi naukowemu przy ministerstwie komunikacji, a nadto zawiadamiają, w jakich mianowicie działach swojej specjalności praktykanci słabiej byli teoretycznie przygotowani w szkole technicznej.

Ponieważ uczniowie szkół technicznych, zorganizowanych przy kolejach niewielkich, o nieznacznym ruchu przewozowym, nie mogliby pomieścić się na praktyce przy kolejach swoich, przeto dla każdej szkoły ma być wyznaczony obszar kolei, na których praktykanci swobodnie mogliby odbywać dwuletnią praktykę; obszary te wyznacza wydział naukowy po porozumieniu się z ministrem komunikacji; praktykantów zaś wyznacza na odpowiednie koleje zarządzający

szkołą, po porozumieniu się z dyrektorem danej kolei.

Wszyscy praktykanci wyznaczani być mają do zajęć praktycznych przy robotach na linii w zakresie swojej specjalności, do zajęć zaś w biurach technicznych dopuszczani być mogą wyłącznie słabowici, wyraźnie nie kwalifikujący się do objęcia posad technicznych na linii.

Praktykanci mogą być usuwani od zajęć na kolei z polecenia dyrektora za niedbałe spełnianie powierzonych im obowiązków i za niewłaściwe zachowywanie się na służbie, ostateczne zaś wyłączenie ich z rzędu praktykantów nastąpić może z decyzji rady pedagogicznej szkoły.

Po złożeniu ostatecznego egzaminu w szkole, praktykant wraz z świadectwem, otrzymuje t. z. dziennik roboczy, w którym podczas zajęć praktycznych na kolei obowiązany będzie co tydzień zapisywać dokonane roboty, oraz prace, w których brał udział czynny.

Dziennik roboczy co miesiąc ma być przeglądany i opatrywany uwagami o pilności i zachowaniu się praktykanta przez naczelnika, pod którego opieką młodzieniec pozostaje.

Podczas dwuletniej praktyki na kolejach praktykanci otrzymują wynagrodzenie według norm ustanowionych za te roboty, przy których byli zajęci.

Po skończeniu praktyki dwuletniej na kolei praktykanci jeszcze raz będą egzaminowani ze swojej specjalności przez komisję, w tym celu przez dyrektora kolei wyznaczoną, składającą się z naczelników wydziałów technicznych, przy udziale zarządzającego szkołą techniczną i nauczycieli tej szkoły.

W razie pomyślnego egzaminu i dobrych adnotacji w dzienniku roboczym, komisja decyduje o uzdolnieniu kandydata do zajęcia posady drugorzędnej technika kolejowego, poczem szkoła wydaje mu patent z ukończenia pełnego kursu nauk.

Gdy zaś praktykant egzaminu przed komisją nie złoży, wówczas powraca jeszcze na roczną praktykę przy kolei, poczem powtórnie dopuszczany bywa do egzaminu, a gdy i wówczas egzaminu nie zda lub dziennik jego roboczy niedbale będzie prowadzony, praktykant może być oddany jeszcze na rok praktyki kolejowej tylko na mocy decyzji wydziału naukowego na osobne przedstawienie dyrektora kolei.

— Z karnawału.

Pomimo braku śniegu, grono towarzyskie przygotowuje „kulig” tradycyjny z Warszawy do państwa B., zamieszkałych pod Dębem Wielkim.

Kulig oczywiście odbędzie się powozami.

W drugiej połowie karnawału bieżącego ma być dany bal publiczny na rzecz ubogich mieszkańców Pragi.

Wzorem lat ubiegłych kelnerzy warszawscy krzątają się też około zabawy tanecznej w jednej z sal w dzielnicy grzybowskiej.

— Wisła.

Od wczoraj komunikacja pomiędzy brzegiem warszawskim a Saską Kępą odbywa się po lodzie.

Lód jest trwały i pozwala na ruch kołowy.

Pod łachą z berlinek, zaskoczonych mrozem, towary terminowe są przeładowywane, celem wysłania do granicy pruskiej koleją nadwiślańską.

— Pseudo wychodźcy.

Wielu tutejszych handlujących izraelitów niemal jednocześnie otrzymało z Hamburga listy od ubogich współwyznawców, zatrzymanych jakoby przez władzę portową z powodu niewylegitymowania się z funduszy na podróż do Argentyny.

Jednakowe podpisy, a sprzeczne szczegóły w listach owych zastanowiły adresatów, którzy, po zasięgnięciu informacji u źródła, sprawdzili oszustwo, oparte na wyzysku.

Niemniej jednak kilkunastu protektorów mniej przezornych wysłało wsparcia, sięgające kilkuset rubli, które indywidualnie, mianicie się: Ingersohnem, Kreindlem, Susbergiem i t. p., już podniosły.

— Kradzieże.

Wczorajszego wieczora Karolinie Szymańskiej, mieszkance Piaseczna, podczas przejazdu wagonem tramwajowym do rogatki mokotowskiej, skradzione portmonetkę, zawierającą 117 rs. w banknotach. — Z wozu frachtowego Eljasza Tulicza skradziono pakę z towarami galanteryjnymi wartości 200 rs. — W domu pod № 6-ym na Starem Mieście Marji Dobrzańskiej ktoś wyrwał na schodach mufkę i z łupem pośpiesznie uciekł; w mufce znajdowała się portmonetka z kilku rubli. — Na Powązkach Tymoteuszowi Winnickiemu skradziono wóz z koniem i uprzężą wartości 180 rs. — Na ul. Grochowskiej przytrzymano uciekającego z łupem złodzieja; w kancelarii cyrkulowej poznano, iż to jest Szymon Treuband, nieraz już karany.

— Nieostrożna jazda.

Powozący furgonem № 1603 Ludwik Szulawa, wjeżdżając nazbyt pośpiesznie w bramę domu przy rogu ul. Hożej i placu Trzech Krzyży, przejechał staruszkę, liczącą 78 lat wieku, Marjanę Wojciechowską.

Poszwankowaną odwieziono ze złamaną ręką do mieszkania pod № 35-ym w alei Jerozolimskiej.

Na szosie radzyńskiej Wincenty Kulibak, będąc pijany, bił konie dopoty, aż się rozbiegały i, skręciwszy w bok, wyróciły bryczkę.

Sam Kulibak zranił się w głowę i złamał rękę, a żona jego Anastazja poniosła niebezpieczny szwank krzyża.

— Ofiary mrozu.

Necy enegdajszej za rogatką marymonką, w kierunku Bu-

rakowa, podniesiono nieprzytomną kobietę z 4-letnią dziewczynką.

Matkę z dzieckiem zabrał do siebie włóścianin Przydebski. Nazajutrz, pomimo energicznego ratunku, ofiary mrozu zmarły prawie jednocześnie.

Była to mieszkanka powiatu radzyńskiego, Józefa Grocholakowa, która wraz z dzieckiem szła odwiedzić chorego ojca.

— Zamach zbrodniczy.

Zamieszkały pod № 21-ym przy ul. Bugaj Dawid Borski, powróciwszy wieczorem do domu, został na podwórzu pchnięty nożem.

Napaśnik cios trzykrotnie powtórzył.

Borskiego, ciężko rannego, odwieziono do szpitala staroza-

konnych.

Zbrodniarza ujęto.

Jest to Eljasz Mejnszyber.

Zeznał on, iż działał z pobudek zemsty osobistej.

— Zaczadzenie.

Pod № 22-im przy ul. Widok służąca, Zofja Grzelewska, napaliwszy w piecu kuchennym węglami kamiennymi, zasnuła zbyt wczesnie blachę i położyła się spać.

Skutkiem tego wywiązał się czad i Grzelewska zagorzała. Odwieziono ją nieprzytomną do szpitala Dzieciątka Jezus. Życiu służącej grozi niebezpieczeństwo.

— Pożary.

W mieszkaniu Szmitkowskiego pod № 2-im przy ul. Browarnej od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się ściana drewniana i różne sprzęty.

Domownicy ogień stłumili.

Na Czystem, w mieszkaniu Jadwigi Stągowskiej, spaliła się szafa z różnymi rzeczami wartości 350 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go stycznia, o godz. 1-iej po południu, w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej (ulica Senatorska № 32), odbędzie się licytacja *in plus* na sprzedaż w czterech oddzielnych partjach uschłych drzew w lasach dóbr Pechery i Runów, należących do instytutu św. Kazimierza w Warszawie, a mianowicie: w partji pierwszej 1062 sztuk od rs. 443 kop. 89, w drugiej 1325 sztuk od rs. 790 kop. 21, w trzeciej 1221 sztuk od rs. 365 kop. 78, w czwartej 1031 sztuk od rs. 142 kop. 50; wadza należy dołączyć w stosunku $\frac{1}{10}$ zadeklarowanych sum.

— D. 11-go stycznia, w godz. od 11—1-iej po południu, rozpocznie się zapis kandydatów i uczniów do szkoły prywatnej trzyklasowej miejskiej przy ulicy Leszno № 88-my.

— W dniu wczorajszym w kościele św. Piotra i Pawła Jks. Władysław Solnicki, brat pana młodego, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Wandą, córką Zuzanny z Struskich i nieżyjącego Wincentego małżonków Kepińskich, a panem Franciszkiem Solnickim, urzędnikiem kolei wiedeńskiej. Szczęść Boże młodej parze na nowej drodze życia!

Oddawna serca Wasze były zgodne

Dziś Wam Hymenu zabłysły pochodnie

Wando, Franciszku, niechaj w długie lata

Życie Wam wieńce z dni pogodnych spleta.

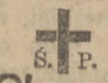
Nekrologja.

W oktawę zgonu zmarłego w dniu 4-ym b. m. w Łęczycy



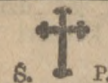
Adama Skrzyneckiego,

b. asesora okręgu sandomierskiego, b. komisji skarbu, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne we czwartek, tj. dnia 11-go b. m., w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-iej i pół zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłego. 3—62—



Aniela z Chrzanowskich DĄBKOWSKA,

żona Konstantego, b. reagenta w Warszawie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 9-go stycznia r. b., przeżywszy lat 49. W ciężkim smutku pozostali mąż, brat i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, dnia 11-go stycznia, to jest we czwartek, o godzinie 10-iej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—59—



JÓZEF KARPİŃSKI,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 8-ym stycznia r. b., przeżywszy lat 63. Pozostali: córka, żięć i bratanki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na ekspozycję i pochowanie zwłok w dniu dzisiejszym, t. j. dnia 10-go stycznia, o godzinie 1-iej z południa z kaplicy przy szpitalu wolskim, na cmentarz wyznania rzymsko-katolickiego na Woli. —150—



JULJAN BOGDAŃSKI,

b. urzędnik wydziałów po komisji woj., a ostatnio b. komisji spraw wewnętrznych, kawaler orderów, obywatel miasta Warszawy, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęł w Bogu dnia 7-go stycznia 1894 r., przeżywszy lat 76. Pogrzebeni w głębokim smutku: żona, syn, córka i żięć, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 10-go stycznia, to jest we środę, o godzinie 10-iej i pół zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—130—

† W dniu 11-ym (23) grudnia w parafjalnym kościele w m. Stawropolu odprawione zostało nabożeństwo żałobne za dusze

ś. p. Tomasza i Wiktorji z Bogusławskich małżonków Kosińskich o czem zamieszkujący w Stawropolskiej gubernji córka i żięć zawiadamiają rodzinę i znajomych. 151

† Śmiertelne szczątki ś. p.

Adama Skrzyneckiego

zostali w dniu 6-ym b. m. złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu w Łęczycy. Stroskana wdowa, syn, synowa i wnuki składają najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy pomimo dotkliwego mrozu, tak licznie odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności szanownemu duchowieństwu, zwłaszcza księżom prefektom szkół: J. Glinickiemu i A. Żydanowiczowi za bezinteresowny ich udział w smutnym obrzędzie oraz tym życzliwym, którzy ponieśli trumnę na swych barkach do grobu. 63

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 7-go stycznia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Dla odmiany zaczynają srodze narzekać ludzie szczęśliwi, to jest tacy, którzy sobie mogą niczego nie odmawiać. Najpierw narzekają, że karnawał krótki, 31 dni, a ztąd skutki najgorsze. Bo oto na jedną noc przypada według kalendarza karnawałowego, tyle zabaw, balów, *kraenzchen*, że kto by nawet na koniu elektrycznym jeździł, jeszcze by nie podołał temu, żeby być wszędzie, gdzie przecież człowiek szczęśliwy być może i chce. Nie pomaga nie na tę biedę sposób już stale przyjęty, że się ignoruje kalendarz drukowany i posuwa karnawał aż do wielkiego tygodnia. Zrobiono już tak i teraz, program tysiąca balów idzie sobie przez cały luty aż do d. 17-go marca. Ale to kłopotu nie umniejsza, tylko go przedłuża, gdyż na jedną noc tuzin „lusztyków” przypada.

Inna bieda z teatrami, co raz ich więcej i co chwila jakiejś chrziny, to jest premjery, tak, że onegdaj było ich cztery jednego wieczora. Jak sobie radzi w takim razie ten i ów człowiek szczęśliwy, żeby być jednocześnie w czterech miejscach, jak tego sztyk wymaga, tego nie wiem. Trudniejsza sprawa, jak sobie ma radzić sprawozdawca błyskawiczny. Żeby to odbywano próby jeneralne, można by jakoś biedę połatać; ale cóż, kiedy dyrekcje bronią się od prób jeneralnych ze względu na... zgorszenie. Zdarzało się bowiem, że pomimo obecności wybranych na takich próbach, *ten* gwiazda, lub *ta* gwiazda teatralna wyprawiali awantury i grymasy, improwizowano sceny nowe, np. kłótnia z dyrektorem teatru, wymyślanie orkiestry, krawca, przerwy; więc dyrekcje umówiły się, że nie będzie prób jeneralnych i basta. Nie pozostaje przeto nic innego, tylko przemycać się za dnia na próby nie jeneralne, a wieczorem odsiadywać już tylko jedną premjerę.

W Burgtheatrze dano niby komedję berlińską Wilhelma Mayera „Zła noc”. Ciekawość była wielka, gdyż Mayer debutował z powodzeniem dramatem „Kriemhilda”, o którym, jak w swoim czasie pisałem, sytuację z „Nibelungów” przeniesione są na giełdę zbożową. „Zła noc”, którą przechodzi miasteczko, z powodu, że prowizor aptekarski ma się pojedynkować przez trzy akty—lubo już w pierwszym wiemy, że się pojedynkować nie będzie—ta zła noc okazała się bardzo złym wieczorem. Ni komedja, ni farsa, mimo przepyszej gry komika Thüniga, runęła; rzecz rzadka w Burgtheatrze: gdy się autor pokazał, powitało go ogólne sykanie, za to, że po zajmującym dramacie wystąpił ze sztuką słabą, a oczekiwano na pewno czegoś bardzo dobrego.

W teatrze Raimunda dano sztukę berlińską, *schauspiel*, Jaffe’go, która w Niemczech dosyć narobiła wrzawy, gdyż piętnuje życie lekkomyślne, karciaństwo oficerów pruskich. „Obraz Signorelli’ego” jest dramatem, któremu brakuje kilku małych dotknięć, kilku zmian i opuszczeń, żeby był doskonałym. Taki, jakim jest, porwa on przecież publiczność, zwłaszcza jeżeli jest dobrze grany. Teatr ten posiada wyborny *ensemble*, który może wyrobić się wkrótce na znakomity. Osnowa sztuki jest dosyć oryginalną, gdyż idzie o to, czy obraz jest rzeczywiście oryginałem, czy nie? Profesor, żeby ocalić ukochanego nad życie syna, oficera, marnotrawcę, sprzedaje swoją opinię, ale sumienie które go szarpie, wstyd przed drugim synem, malarzem pogarda dla własnej słabości, przyprowadzają go o utratę rozum, tak, że obraz nożem niszczy, a sam umiera. Około

tęgo faktu ugrupowane są stosunki rodzinne, miłość dwóch braci ku jednej pannie itp. Wzrost zadzierzgniętych autor nie rozwiązuje należycie, albo wcale; jedynie tylko dramat głównej osoby, profesora przeprowadza z siłą i konsekwencją. Budowa jest zręczna, sceny wyborne.

Teatr An der Wien wygrał znowu terno. Autor „Ptasznika”, Zeller, jest dzieckiem szczęścia. Libretto do operetki „Szttygar” dostał zręczne, sytuacje zajmujące, kuplety wyborne, więc też miał werwę do stworzenia miłej muzyki. Trzy numery wyśmienite, zapewniają powodzenie muzyce, a osnowa wzbudza ciągły śmiech. Rzeczywiście jest ta osnowa oparta na nieprawdopodobieństwach, np. na *incognito* księcia, właściciela kopalni i hrabianki, którzy się przedzierzgają w robotników, ale sytuacja raz dała, rozwija się arcyzabawnie. Są jeszcze dwie pary: dyrektor i małżonka jego, kokietka, już wiekiem nadpoważana, sztygar i koronkarka; jest i strejk robotników, ale wszystko wzięte operetkowo i wyśmienicie oddane.

Tytułem: „Nowe prawo wyborcze” nadstawia się nowa (ale ze starymi latami) posna na Josefstadzie. Szklarza rujnują zbytkami żona i teściowa, schodzą na psy i muszą brać się do pracy; szklarzyk odnajduje ojca w baronie, właściciela domu, ale przyznaje się do niego dopiero wtedy, gdy baron wygłosił mowę za nowym prawem wyborczym. Ładne, dosyć zabawne sceny, tłoczą się jedna po drugiej i kuplet po kupiecie; publiczności zgoda na tem nie zależy czy sztuka ma jaką wesołość, czy są jakie nowe figury i pobudki, byle były sposobności do śmiechu, a na końcu morał. Tej sposobności jest bardzo wiele, zwłaszcza przy grze wyborczej.

Komu nie zimno, niech na Semmering jedzie do Mürzzuschlag, 3 godziny drogi od Wiednia, a zobaczy oryginalny fest: miasteczko obwieszane flagami na otwarcie wystawy narciarskiej. Finlandja, a zwłaszcza Norwegja przysłały okazy żywe—najlepszych narciarzy i wszelkie przybory, toż samo austriackie fabryki wyrobów drzewnych, które już narty, sanie i tym podobne rzeczy wyrabiają. Nowy sport, nowy zarobek, wyścigi, heca, a bez szwanku na zdrowiu, chyba, że kto—zamarznie.

* Paryż, 6-go stycznia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Przez ubiegłe dwa dni mieliśmy tak znaczne obniżenie temperatury, że zanotowano już w samym Paryżu kilkanaście osób dorosłych i dzieci, zmarłych wskutek zimna. Ruch statków na Sekwanie wstrzymano, powierzchnia rzeki bowiem pokryła się tu i ówdzie lodem, pociągi doznawały znacznego opóźnienia, a tysiące nędzarzy cisnęło się u wejścia do przytułków noclegowych.

Dopiero wczoraj zwołano nadzwyczajne zebranie rady miejskiej, celem doraźnego przyjęcia z pomocą ubogim, skazanym na głód i chłód; wyznaczono natychmiast 25,000 franków na t. zw. *bons de logemens*, które dawać miało tym wszystkim, których dla braku miejsca pomieścić nie było można w przytułkach. Pomiędzy merostwa rozdzielono 80,000 fr. na zapomogi, postanowiono w przytułkach dawać zupełną gorącą trzy razy dziennie, zamiast dwa razy, jak dotychczas, pozwolono na przepędzanie pięciu nocy z rzędu w przytułku, zamiast trzech, oraz na urządzenie schronień: pod arkadami wiaduktu Point du Jour, mostu Flandres i na bulwarze La Chapelle, gdzie palić się będą ogniska, a zasłony płócienne chronić od wiatru. Zaniechano t. zw. *braseros* na placach, pochłaniają one bowiem znaczne sumy pieniężne, a nie oddają odpowiednich usług; w r. 1891-ym utrzymanie *braseros* od d. 18-go do 23-go stycznia, a więc przez dni sześć kosztowało 27,000 fr., rada miejska przeto sądzi, że schronienia pod arkadami, zabezpieczone od wiatru i deszczu, będą daleko korzystniejsze dla biedaków.

Śnieg dzisiejszy, spadły obficie, powitali paryżanie radośnie, tylko zwolennicy ślizgawki w rozpacz, przez te dni bowiem używano sportu łyżwiarzkiego wszędzie—na jeziorach lasku Bulońskiego, Vincennes, Villebon, Meudon i w parku Wersalskim.

Redaktor dziennika *Paris* nawołuje do zjednoczenia się wszystkich instytucji filantropijnych i zawiązania Towarzystwa dobroczynności, któreby niezależnie od „Assistance publique” rozwinęło działalność w kierunku ulżenia doli kilkudziesięciu tysięcy nędzarzy. Trzeba bowiem wiedzieć, że pomoc publiczna nie udziela żadnych zapomóg „włóczęgom”, a wiadomo każdemu, iż zawód ten nie jest synekurą, że zresztą nazwę włóczęgi otrzymuje każdy niemający dachu nad głową, że wreszcie w wielkiem mieście łatwo spotkać może on każdego robotnika, który utracił pracę. Prawdopodobnie odezwa wczorajsza *Paris* nie pozostanie bez skutku, bo dziś już *Matin* uznaje ją za dobrą i współudział swój ofiaruje.

Pogrzeb senatora Schoelchera, znanego bojownika w sprawie zniesienia niewolnictwa, odbył się wczoraj przy licznych udziałach publiczności. Trumna wystawiona w domu przy ulicy de la Victoire, pokryta była ogromną ilością wieńców: od senatora, od studentów kreolów, od zarządu wystawy kolonialnej, od ligi praw kobiecych, z Martyniki itp. Sznury całuna trzymali: Ed. Lockroy, wiceprezes izby; Jul. Godin, senator Indji wschodniej; Deproge, deputowany Martyniki; Dubard, inspektor kolonialny, oraz dwóch oficerów kreolów: Lacourne i Martenol. Na emmentarzu Père-Lachaise zabrał głos minister sprawiedliwości, Ant. Dabost, imieniem rządu; wiceprezes senatu, Demôle, od senatora deputowany Gerville-Réache—w imieniu Gwa-

delupy; Deproge—w imieniu Martyniki; Duvand—od 162 masońskich; Muzet—od rady miejskiej i Chatelain—w imieniu kolonii paryskiej Haiti. Wszystkie swoje bogate kolekcje i bibliotekę za życia Schoelcher rozdarował: Martynice zostawił 14,000 tomów dla założenia tam biblioteki publicznej, Gwadelupie dał dzieła rzeźby dla założenia muzeum. Gujanie obdarował swoje zbiory etnograficzne, paryskiemu muzeum Cluny—kolekcję obuwia dzikich ludów, obrazy i sztychy—szkole sztuk pięknych, rzadkie wydawnictwa dał *Bibliothèque nationale* itp.

Od dni kilku pojawił się nowy dziennik *Le peuple français*, którego kierunek objął znany protektor sfery robotniczej w dzielnicy Montmartre, ksiądz Garnier.

W pałacu sztuk wyzwolonych, zamienionym na zimowy welodrom, rozpoczął się mecz 1,000 kilometrowy pomiędzy Corre'm, pamiętnym z zeszłorocznego meczu Terrent—Corre, oraz Stéphanem, zwycięzcą wyścigu Bordeaux—Paryż. Oba współzawodnikom towarzyszy po 40-tu trenerów, Corre używa bicia „Gladiator” o gumach czerwonych Seddona, Stéphane zaś jedzie na biele „Phébus” z gumami Nivet'a. Wczoraj wieczorem Stéphane miał 58 kilometrów więcej, niż Corre, który wyglądał zmęczony i zsiadł cztery razy dla masażu. Około 1,000 osób pozostało na znaczną część nocy dla śledzenia dalszego ciągu gonitwy, pozwalają bowiem na to łóża i trybuny ogrzewane, bufety i restauracje.

Z inicyjatywy znanego pedagoga, Buisson, dyrektora nauczania początkowego, zawiązała się liga przeciw żebractwu dzieci; do grona członków wstąpiła już znaczna ilość osób znanych poważnie. Na ostatniem zebraniu, odbytem w gmachu Muzeum pedagogicznego przyjęto projektowane statuty i roztrząsano środki skutecznej walki z żebractwem dzieci, które po większej części nie z własnej ochoty wyciągają rękę, ale są eksploatowane ohydnie przez starszych. Liga zamierza utworzyć sekcje we wszystkich cyrkulach i wejść w stosunki z rozmaitymi instytucjami filantropijnymi w sprawie umieszczania dzieci. Dotychczas tylko „Oeuvre des petites mendiants” miało na celu walkę z żebractwem dzieci, ale instytucja ta zajmowała się wyłącznie dziewczynkami.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

OMLADINA.

Wiedeń 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Z Pragi czeskiej telegrafują, że redaktor zamkniętego przez rząd pisma *Neodvislost*, Antoni Haju, za podburzanie za pomocą artykułu dziennikarskiego, skazany został przez sąd na osiem miesięcy więzienia. Haju należy także do oskarżonych o należenie do omladiny. (Ajencja półn.)

WYPADEK W TEATRZE.

Budapeszt 9-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—W Szegedynie podczas obchodu 50-letniego jubileuszu pisarskiego Maurycego Jokaja w teatrze zapadło się podjum sceny. Wiele osób ranionych. Jedna aktorka złamała nogę.

WYBORY DO SENATU.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Przy wyborze 94 senatorów wybrano ponownie 57 republikanów i 6 monarchistów, a oprócz tego nowych 20 republikanów. W Algierze wybrano socjalistę. Dep. Peytral przechodzi z izby do senatu. Na Korsyce podczas wyborów wołano: „Vive l'Empereur! Vive Napoleon!” Ostateczny rezultat: wybrano 78 republikanów, 9 radykalistów, 2 monarchistów nawróconych i 5 nieprzejednanych.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Pomiędzy wybranymi ponownie do senatu znajduje się minister Spuller.

ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Postanowiono, że każda osoba, wchodząca do gmachu parlamentu, musi się wylegitymować.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—W St. Etienne skradziono 300 naboju dynamitowych. Na pocztach francuskich skonfiskowano korespondencję 68 osób.

HERZ.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—*Indépendance belge* donosi, że Korneliusz Herz opuścił Bournemouth i udał się do Niemiec. Wiadomość wątpliwa.

PROCES VAILLANTA.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Mieszkania wszystkich sędziów przysięgłych w pro-

cesie jutrzejszym Vaillanta są strzeżone przez policję.

ZABURZENIA WE WŁOSZECH.

Rzym 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Schwymano tu 10,000 egzemplarzy manifestów rewolucyjnych, spis ukrytych bomb i broni.

Rzym 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—W Reggio i w innych miastach górnośląskich zaszły manifestacje socjalistyczne, które szybko stłumiono.

Rzym 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Flotylla torpedowa strzeże podmorskiego drutu telegraficznego pomiędzy Palermo i Neapolem.

Rzym 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Podczas zaburzeń w Neapolu tłum wrzeszczący „Niech żyje Sycylja! Precz z podatkami!” ciężko znieważał i pobił kilku żołnierzy.

Rzym 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Rada ministrów uchwaliła plan oszczędności i rozpoczęła obrady nad planami reform finansowych, przedstawionych przez Sidney-Sonnina. O podwyższeniu podatku konsumcyjnego ani o podatku rentowym niema mowy.

Rzym 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Czterdzieści stowarzyszeń radykalnych uchwaliło protesty na rzecz „męczenników sycylijskich” i pokrycie krepą swoich sztandarów przez dwa miesiące.

Rzym 9-go stycznia. (Tel. Ajencji półn.)—Wczoraj w Rivo w Apulii zdarzyły się poważne zaburzenia. Wezwane z Bari wojsko przywróciło porządek.

SŁOWA MONARCHE.

Rzym 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Z najpewniejszego źródła zapewniają, że podczas przyjęcia noworocznego król Humbert odczytał posłowi francuskiemu świeżo otrzymaną depezę o wyroku sądu w Angoulême, dodał wszakże w sposób przyjazny: „Nie to nie szkodzi, jeżeli jest ochota do porozumienia, porozumieć się zawsze można”.

NAPAD NA ANGLIKÓW.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—*Eclair* donosi: Minister spraw zewnętrznych Casimir-Perier nakazał gubernatorowi cywilnemu Sudanu francuskiego, aby odwołał komendanta wyprawy przeciw sofasom (który przez pomyłkę napadł na Anglików pod Warimą; przyp. red.) Kolumna sama otrzymała rozkaz zwrócenia się do Timbaktu.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Deputowany Deloncle będzie interpelował rząd w sprawie wypadku pod Warimą i zażąda spiesznego uregulowania granicy sudańskiej.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Dzienniki wyrażają się z największym umiarkowaniem o zajęciu w Sierra Leone i pewne są, iż z tego powodu nie przyjdzie do zawikłań z Anglią.

BANKRUCTWO.

Rzym 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—W Saluzzo aresztowano szefa zbankrutowanej firmy hrabiego Isaca. Dyrektor Poeti odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

DYMISJA PEIXOTA.

Rio de Janeiro 9-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Prezydent Peixoto podał się do dymisji.

Petersburg 9-go stycznia. (T. Ajencji półn.)—W departamencie do spraw kolejowych odbędzie się narada w sprawie zniesienia taryfy na przewóz nafty.

Berlin 8-go stycznia. (Tel. Ajencji półn.)—Wczoraj po południu znaczny tłum z okrzykami „Pracy albo chleba” powywał drzewa i okna w jednym z domów na placu Aleksandra. Kiedy tłum zaczął zwiększać się, policja dobyła broni i tłum rozpuściła. W dniu dzisiejszym panował zupełny spokój.

Berlin 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Dwór przeniósł się wczoraj z Poczdamu do Berlina na pobyt zimowy.

Berlin 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Cesarz udał się dzisiaj zrana do pałacu kanclerskiego i wysłuchał tam raportu hr. Capriviego.

Berlin 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Rokowania niemiecko-francuskie w sprawie tyłów Kamerunu napotykały na trudności, ponieważ delegaci francuscy stawiają żądania prawie nie do przyjęcia.

Berlin 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.) — W komunikacie urzędowym oświadcza się *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* za urzędzeniem w r. 1896 w Berlinie niemieckiej wystawy przemysłowej.

Berlin 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.) — Przeznaczony do Kamerunu oddział 120 ludzi odpływa dzisiaj na parowiec „Admirał” z Cuxhaven.

Rzym 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Parlament rozpoczął dziś o godzinie 2-iej po południu posiedzenia.

Waszyngton 9-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — Kongres postanowił nową taryfę celną uchwalić w styczniu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 9-go stycznia. (Telegram Agencji półn.) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 92.10 płacono, — nie not., — nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 45.55 płacono, — nie notowano, — nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące za 100 frank. 86.92½ w posz. — nie notowano, — nie notowano. Uspokojenie giełdy walutowej b. mocne. Półimperjał ruskie nowego stempla rs. 7 kop. 50 w posz., 7.52 w zaofiarow. Kupony celne (za 100 rs. metal. rs. 1 kop. 49½ w posz., rs. 1 kop. 50½ w zaofiarowaniu Srebro — nie notowano, — nie notowano. Dykonto prywatne 5% — 7%. Bilety Banku państwa 5% I-iej emisji nie podlegające konwersji rs. 102 k. 75 w poszuk. Bilety banku państwa II-iej emisji rs. 103 — płacono. — Bilety VI-tej emisji 102.50 w zaofiarowaniu, 6% renta złota z roku 1883-go rs. — kop. — nie not. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 162 kop. — w poszuk. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go rs. 101 kop. 50 w posz., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-iej emisji rs. 102 kopiejek 62½ w poszuk., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-iej emisji rs. 102 kopiejek 25 w posz. Pożyczka premjowa I-iej emisji z roku 1864-go rs. 248 kop. 50 płacono. Premjówki II-iej emisji z roku 1866-go rs. 224.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 191 kop. — płacono, 5% państwowa renta kolejowa 102 37½ płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-iej emisji rs. 94 kop. 62½ w posz., II-iej emisji rs. 94 kop. piejek 62½ w posz., III-iej emisji rs. 94 kop. 62½ w posz., IV-iej emisji rs. 94 kopiejek 75 płacono, 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. 62½ płacono 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-iej serii rs. 99 kop. 25 w posz., II-iej serii rs. 99 kop. 25 w posz., 4% obligacje dróg żelazn. południowo-zachodnich rs. 91 kop. 75 w poszukiw., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 91.50 w posz., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 153 k. 50 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego — nie notow., 5% listy zastawne kijowskie rs. 99 kop. 87½ w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kop. 37½ płacono, 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. 87½ płacono. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. — kop. — nie notow. Uspokojenie giełdy dla papierów b. mocne.

Petersburg 9-go stycznia. (Telegr. Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czwartą wagę 10-pudr rs. 8 kopiejek 50 płacono. Samarka za czwartą wagę 10-pudr rs. 8 kop. 25 płacono. Gierka za czwartą wagę 10-pudr rs. 8 kop. płacono. Żyto spokojnie, w towarze gotowym wagi 9-pudr 120 złotych rs. 6 kop. 10 do — płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9-pudr. 117 złotych rs. 6 kop. — do rs. — kop. — płacono. Owies cicho w towarze gotowym rs. 3 kopiejek 50 do rs. 4 kopiejek — płacono. Mąka cicho żytnia z okolic Moskwy za 9-pudr. wor. rs. 6 kopiejek 50 do rs. 6 kop. 60 płacono. Żytnia za 9-pudr. wor. rs. 6 k. 60 do rs. 6 kop. 70 płacono. Łój za berkowiec 10-pudr rs. 58 k. — do rs. — kop. — w zaof. Olej słonecznikowy saratowski za pudr rs. 6 kop. 10 do rs. — kop. — płacono. Olej konopny orłowski za pudr rs. 5 kop. 10 do rs. — k. — pła-

cono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwsze-go gatunku za pudr rs. 6 kop. 50 płacono. Mączka cukiernicza krystaliczna za pudr rs. 4 kop. 60 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 9-go stycznia. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu mocny. Zniżenie dyskonta przez dyrekcję Banku rzeszy dodatnio oddziaływało na giełdzie. Ruble i wartości ruskie miały dobry pokup i osiągnęły niewielkie korzyści kursowe. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 25 f. Warszawa krótkoterminowa pozostała bez zmiany, podczas gdy Petersburg krótki poprawił się o 20 fenig., a długoterminowy o 15 fenig. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały bez zmiany (krótkie 164.10), a długoterminowe 168.20. Listów zastawnych ziemskich nie dotyczyło; listy likwidacyjne obniżyły się o 10 kop., a pożyczki wschodnie obu emisji o 30 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne ruskie, więcej natomiast za pożyczki premjowe ruskie obu emisji i kupony celne. (325.80). Dyskonto prywatne pozostało na tej samej wysokości. Akcje kredytowe austriackie wykazują wyżkę. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej w obu terminach o 25 fen.

Berlin 9-go stycznia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. na.	218 15	Akcie d. z. w. wied.	—
Wekle na Warszawę	217.65	Akcie kredytowe	220.60
Wekle na Petersburg kr.	217.—	Wekle na Londyn kr.	20.37
Wek. na Petersburg dług.	214.75		20.28½
Bil. ban. rus. nadost.	218.—	Żyto w tow. gotow.	127.—
Wschodnia poz. II em.	69.50	Żyto na wiosnę	132.25
Listy zast. I-iej serii	—		

Kursy z d. 8-go stycznia: 218.—, 217.65, 216.80, 214.60, 217.75, 69.20, —, 220.—, 127.25, 132.56.

Z sądów.

Licytacje.

Z liczby wyznaczonych na dzień wczorajszy w III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego w drodze przymusowego wywłaszczenia, licytacji trzech nieruchomości, a mianowicie: nr. 31/18 polie. 1054 hypotecz., przy rogu ul. Grzybowskiej i Ciepłej (na gruncie wieczysto-czynszowym) Jakuba Neufelda vel Kussera, nr. 8/163 przy ulicy Targowej na Pradze Abrama Zylberberga, oraz nr. 44/90 przy ulicy Chłodnej (na gruncie wieczysto-czynszowym) Jana Karmańskiego, żadna nie doszła do skutku.

Licytacja domu nr. 31/18—1054 spadła z powodu umorzenia postępowania egzekucyjnego, dwie zaś ostatnie nie doszły do skutku wobec wstrzymania licytacji na życzenie wierzycieli subastujących.

Następne licytacje nieruchomości miejskich przypadające w dwutygodniowym okresie styczniowym, trwającym od d. 2-go do d. 16-go stycznia, odbędą się w d. 16-ym b. m.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym stycznia r. b. — Na targ praski w dniu dzisiejszym nadeszło 17 wagonów zboża, których 2 żyta, 14 owsa i 1 wagon kaszy jaglanej. Uspokojenie ogólne, mocne, dażność cen zwykła. Żyto mocno, płacono za wyborowe po 62 do 63 kop., za średnie po 52 do 61 kop. i za ordynaryjne po 55—58 kop. Oweś mocno, wyborowy nabywano po 80 do 86 kop., średni po 71 do 78 kop. i ordynaryjny po 64 do 70 kop. Dla gryki tendencja poprawiła się, płacono stosownie do gatunku po 68—74 kop. Jęczmień

znajdował chętnych nabywców po cenach stałych, za wyborowy browarno osiągnęto do 78 kop., za towar na paszę płacono po 52 do 64 kop. Kasza jaglana spokojnie, płacono względnie do gatunku po 68 do 75 kop.

Konopie bez zmiany. Zapasy bardzo średnie, lecz i popyt był bardzo spokojny. Ceny pozostały niezmiennione.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 28-im grudnia 1893-go r. (9-ym stycznia) 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespoliska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Szpola № 3328; Kublicz № 502; Iwaneród № 294. b) do Pragi (loco): Dobrzyńka №№ 3106, 3018; Rososznoje № 822; Wierchowje №№ 999, 961; Liwny № 7418; Juzowo № 3387; Orsza № 8031; Nowozybków № 5694; Dobrusz № 550; Jelec № 1297; Zaleszów № 547; Łuków № 2907, 2908; Krzywda №№ 749, 751, 748, 750; Gniwan № 1190, 1186, 1185; Moskwa №№ 1805, 1797, 1678, 1639, 1802, 1799, 1801, 1800, 1755, 1790, 1959, 1846, 1825; Morszańsk № 5934, 5933; Mińsk №№ 933, 962; Birzula № 362; Wapniarka № 812; Targanowa № 799; Trytoznaja № 2477; Plewań № 1502; Małoryto № 124, 125; Międzyrzec № 2531.

CYRK FRANCUSKI JANA GODFROY
ul. Ordynacka.
D Z I S — w śróde

Wielkie nadzwyczajne przedstawienie
„Zielony djabełek” pantomina baletowa.
Początek o god. 8 wiecz. Szczegóły w afiszach. 1

KONICZYNĘ

nasienną, tymoteusz,
wykę i łubin suchy, kapuje
w każdej ilości
Artur Wierzbowski.

146 Warszawa, Włodzimierska 21. — Telefonu nr. 427.

Ślizgawka w ogrodzie Saskim.

Dziś Orkiestra Wojskowa od 7—10 wieczorem. 61

— **Potrzebni ślusarze** na prowincję. Salski Hotel nr. 84. 146

Biuro Bankowe Gazety Losowań
53, Krakowskie-Przedmieście 53.

ma honor podać do wiadomości, że począwszy od 2 stycznia r. b. procent od zaliczeń na papiery publiczne został **obniżony.** 34r

— Wieści, jakie nas dochodzą, niniejszem mamy zaszczyt sprostować: iż **składu dywanów p. f. Giełżyński Piotr** niesprzedalem i niemam zamiaru takowego odstąpić — owsem **powiększyszy** jeszcze dział **dywanowy**, oraz nowo wprowadzone **towary bławatne**, polecamy się nadal łaskawym względem.
29 **Giełżyński Piotr i syn.**

DOM BANKOWY
BR. POPŁAWSKI

Warszawa, Wierzbowa 6
(Hotel Angielski).

11r

załatwia wszelkie
interesy bankierskie za
umiarkowaną prowizję.

„HORA CANONICA”

z dystylarni Jeziorko pod Łomżą.

Kalendarz Warszawski

niezbędny w każdym domu informator całoroczny **WYŚLEDZ DZIEŃ** z DUKU. Mieści wszystkie najświeższe informacje, z górną 7,000 adresów, dział literacki, obszerny humorystyczny, plany najświetniejszych teatrów i Warszawy. **PREMIJA** książki. **ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE** itd. itd. Egzemplarz (przeszło 600 stron ściśle-go druku) broszurowany tylko **k. 50.** Przesyłka rekomendowana **kop. 30.** We wszystkich księgarniach i w biurze wydawnictwa: **Kotzebue 2. 1341**